



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 12 Marca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — Nr. 69.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja — Przejazd S. Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz. w niedziele i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesatów w sprawach redakcyjnych od 10-aj do 2-aj.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestawiać proszą i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsca 50k; reklamy za tekstem 20 k; zwracają 15 k
nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Etyka wojenna.

Trudnym zaiste jest połączenie na drodze naturalnej dwu tych, tak biegunowo przeciwnych pojęć, prawie wykluczających się wzajemnie. Wojna, jako mord uprawniający, zdaje się przeczyć wszelkim naszym pojęciom o etyce, jako o czynniku, regulującym nie tylko stosunki formalne między ludźmi (prawo), ale też będącym podstawą innych stokroć bardziej subtelnych stosunków, jakie ludzie z sobą łączą.

A jednak wytwarzało się w ciągu długiego szeregu wieków przekonanie, iż nawet bezprawie można pod pewne normy podciągnąć, złagodzić bezwzględna i okrutna walkę pierwotną przez wprowadzenie do niej nowego czynnika, opartego na zwyczaju i porozumieniu stron.

Wielki średnie wytworzyły cały kodeks rycerski, który wykluczał wszelkie podstępstwa, nakazywał wielkoduszność wobec zwyciężonego, wlał w kamienne serca wojowników elementy miłości chrześcijańskiej i litości; walkę podniesiono tym sposobem do poziomu nieśmiertelności, wartości człowieka zarówno fizycznej, jak i moralnej, bowiem rycerza, co szlachetnością się odznaczał, nie mniejszy witał aplaus, niż tego, czyj miecz najczęściej zwyciężał.

W miarę zamierania świętych tradycji średniowiecza, miejsce moderatora wojny zajął prawo międzynarodowe. Swemi przepisami, początkowo natury najogólniejszej, później coraz bardziej ściślej, przyczyniało się ono znakomicie do złagodzenia strasznych skutków wojen, które w owym czasie srożyły się w Europie, a wobec coraz dalej idącego wydoskonalenia broni, groziły w razie zdziczenia walczących straszniemi skutkami w porównaniu z dawnymi walkami na miecze i łuki.

Śledząc bacznie rozwój prawa międzynarodowego, tę jego część mianowicie, która o wojnie lądowej i morskiej traktuje, spostrzegamy tam stałą tendencję do zagwarantowania każdej jednostce walczącej możliwie najwięcej praw, gdyż z założenia wojna jest aktem państwa wobec państwa, nie zaś jednostek, które tu występować muszą, jako konieczne czynniki walki.

W toku wojny społecznej, która w tylu dziedzinach sprowadziła „przewartościowanie wszelkich wartości”, prawo międzynarodowe, a reprezentant dzisiejszy omawianej przez nas etyki wojennej, uległo wielkim zmianom; nowe rodzaje broni, nieprzewidziane dawniej kolizje, wreszcie czasem stan konieczności, który tak dobitnie określono w parlamencie niemieckim: — „coś znać umowy, skoro się musi!” — wszystko to zmieniło bardzo strukturę prawa wojennego.

Zaciętość obustronna i bezwzględność pomnażają jeszcze wypadki odstępowania od dawniej przyjętych i uchwalonych norm, a to będzie wszak z pewnością precedensem na przyszłość. Czasem jednak zachodzą wypadki, których nawet pod pozory odstępowania od prawa podciągnąć nie można, a które są zatem wprost przeciwne duchowi

etyki wojennej. Ciśnie się tu pod pióro przykład kradzieży dokumentów tajnych w Zurychu, która według wszelkich przypuszczeń dokonana została na tle polityczno-wojennym. Postępek taki na polu walki, skoro chodzi o wydobycie planów nieprzyjacielskiego dowództwa, byłby z pewnością uznany, jako akt przedsiębiorczości i śmiałości ze strony sprawcy; skoro jednak dzieje się rzecz podobna na gruncie neutralnym, świadczy to o małej dozie poczucia etyki, tym razem zarówno wojennej jak i ogólnej...

M. N.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (9 marca).

Front zachodni: W kierunku Mitawy nieprzyjaciół, w sile 2 kompanii, uderzył d. 8 b. m., po przygotowaniu artyleryjskim, ale ogniem naszym odparto go do rowów wyjściowych.

Front rumuński: Nieprzyjaciół uderzył na stanowiska nasze na północny zachód od Ony i opanował 3 wzgórza.

Front kaukaski: W kierunku Sivasu, o 40 wiorst na północny zachód od Erzindżanu, wywiadowcze oddziały nasze uderzyły na turek pod Mirzenil Choja, opanowały ich obwarowania, zbурzyły je, wysadziły w powietrze składy amunicji i powróciły do swych linii z 38 jeńcami.

W kierunku na Sakkiz, na południe od jez. Urmja, patroli nasze posunęły się w głębokim śniegu o 25 wiorst na południowy zachód od Sakkizu.

Na tle sprawy polskiej.

Ze Sztokholmu donoszą: Otrzymałe tutaj ostatnie dzienniki petersburskie podkreślają, że w łonie frakcji dumskiej konstytucyjno-demokratycznej (kadetów) wyniki poważne nieporozumienie na tle sprawy polskiej. Jak mówią, lewe skrzydło frakcyjne, z postem Niekrasowem na czele, żąda rewizji programu stronnictwa w zakresie kwestii polskiej. Żądanie to uznano za przedwczesne, uchwalono natomiast, że członkowie frakcji mają zupełną swobodę głosowania nad sprawami, związanymi z uregulowaniem przyszłych losów Polski.

Podróż króla czarnogórskiego do Rosji.

Donoszą do Bernu z Bordeaux: Król czarnogórski Mikołaj i następca tronu Danił uedzą się wkrótce do Petersburga. Król ma pozostać w Rosji czas dłuższy.

Zjazd monarchów.

„Riecz” donosi, iż koła polityczne petersburskie obiega pogłoska o mającym nastąpić zjeździe monarchów państw koalicyjnych. Kiedy i gdzie ma się odbyć zjazd, niewiadomo; zdaje się być tylko pewne, że inicjatywa wyszła od cesarza rosyjskiego.

Skazani generałowie rumuńscy.

Ze Sztokholmu donoszą: Rosyjsko-

rumuński sąd wojenny, prowadzący śledztwo w sprawie porażek rumuńskich, ogłosił wyrok surowy. Ośmiu generałów i 6 pułkowników rumuńskich wydano z wojaka, 4 generałów skazano na 5 lat twierdzy, 26 pułkowników wymierzono kary dyscyplinarne, a 200 niższym oficerom, którzy nie odpowiedzieli obowiązkom swym wobec nieprzyjaciela, odebrano szapady.

Rosja, Bułgaria i Konstantynopol.

W prasie petersburskiej wznowiona została obecnie dyskusja na temat stosunku do Rosji i koalicji bułgarów przed rozpoczęciem wojny bułgarskiej i po jej ogłoszeniu.

Bezpośrednim powodem do tego wznowienia dyskusji na powyższy temat była okoliczność, że dyplomacja rosyjska w obecnej właśnie chwili opublikowała pewne nieznane dotąd szczegóły, dotyczące kwestji wyżej wspomnianej.

Z dokumentów tych ma podobno wynikać, że bułgarom nie chodziło podczas rokowań dyplomatycznych z Rosją o uzyskanie ze strony serbów większych, czy też mniejszych ustępstw natury terytorjalnej, lecz o to, by nie pozwolić za żadną cenę na zajęcie przez Rosję Konstantynopola. To było też głównym przedmiotem konferencji toczących się pomiędzy przedstawicielami obu stron. Sprawa serbska i macedońska miała przy tem odgrywać podobno rolę podrzędną. Taka jest treść „odkrytego obecnie dokumentu dyplomatycznego”, o którym jednak sama „Riecz” powiada, że nie wiadomo, czy jest prawdziwy, a jeżeli jest prawdziwym to dlaczego nie został opublikowany już dawno.

Uwolnienie internowanych polaków.

Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi:

Wskutek podania do Jej Cesarskiej Mości cesarzowej Zyty, wniesionego przez sekcję pomocy dla internowanych królewskich Ligi kobiet N. K. N. otrzymała sekcja ta z ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomienie, że c. i k. naczelnie dowództwo armji z Najwyższego rozkazu zarządziło reskryptem z 31 stycznia r. b. L. 6410 uwolnienie wszystkich w monarchji internowanych i konfinowanych osób cywilnych, które pochodzą z terytorjum c. i k. generalnego gubernatorstwa w Lublinie. Z pod zarządzenia tego wyjęci są tylko rosjanie (prawosławni) i politycznie podejrzani.

Przymusowa praca na roli na Węgrzech.

Dla zapewnienia najbliższych zbiorów wydało ministerjum rolnictwa rozporządzenie, mocą którego wszystkie osoby zdolne do pracy, przedewszystkiem zaś kobiety i dzieci, mają być wciągnięte do robót wiosennych i letnich.

Kopenhaga podczas wojny.

W Kopenhadze, pisze kopenhaski sprawozdawca „Stockholms Tagblad”, żyje się obecnie jak w krajach prowadzących wojnę. Zupełnie niespodziewanie zarządcono nagle cały szereg ograniczeń. Ponieważ wszystko przyszło

bardzo nagle, obawiano się, że wybuchnie panika, jak w lecie r. 1914.

Po godzinie 9 wieczorem nie wolno podawać w restauracjach ciepłych potraw, a o g. 11 zamyka się lokale. — Ograniczono komunikację tramwajową, która ustaje o kilka godzin wcześniej niż dotychczas.

Kinematografy wolno otwierać tylko w niektórych, oznaczonych godzinach południowych. Po godz. 11 Kopenhaga staje się miastem cichym i ciemnym, podobnie, jak wielkie stolicy państw wojujących.

Powrót hr. Bernstorffa.

Według informacji otrzymanej przez „B. Z. am Mittag”, ambasador hr. Bernstorff przybył do 11 marca przed wieczem do Kopenhagi, skąd nazajutrz wyjechał do Berlina.

Wyrok w sprawie zamachu.

Biuro Reutersa donosi z Londynu pod datą 11 marca: Wczoraj wieczorem zapadł wyrok na 4 osoby, oskarżone o spryskiwanie na życie Lloyd George’a i Hendersona. Panią Wheelton skazano na 16 lat ciężkiego więzienia, Alfreda Masona na 7 lat, Wilmie Masona na 5 lat, Harriet Wheelton została uniewinniona.

Konferencje w Tokio.

„Acht-Uhr-Blatt” donosi:

Wedle wiadomości dzienników rosyjskich z Tokio, odbyły się tam ważne konferencje ambasadorów. Następnie ambasadorowie koalicji, tudzież Stanów Zjednoczonych, Chin i Peru byli u japońskiego ministra spraw zagranicznych i u prezydenta gabinetu.

Wreszcie odbyła się trzygodzinna rada gabinetowa.

Pogrzeb hr. Zeppelina.

W kaplicy cmentarnej w Sztutgardzie ustawiono wczoraj zwłoki hr. Zeppelina w ciężkiej trumnie dębowej na czarnym kaptalku. Całą kaplicę obito kirem. Na trumnie były szpada i hełm, a przed trumną trzy poduszki z rozmaitymi orderami zmarłego. Pomiedzy licznymi wieńcami zwracał uwagę wieńiec z bzu, złożony od cesarza Wilhelma i dwa wieńce wawrzynowe od króla i królowej Wirtemberskich. Wszyscy panujący niemieccy nadesłali wieńce, jak również kanclerz Rzeszy i parlament niemiecki. Pogrzeb odbył się dziś w południe.

Śmierć lotnika.

„B. Z. am Mittag” donosi, że lotnik Hans Vollmoeller podczas wylotu próbnego spadł z znacznej wysokości i poniósł śmierć na miejscu.

Burzliwe posiedzenie Dumy.

Według informacji pism rosyjskich, otrzymanych ze znacznym opóźnieniem, pierwsze posiedzenie nowej sesji Dumy państwowej miało zupełnie inny przebieg, niż podała petersburska agencja telegraficzna.

We wszystkich przemówieniach posłów dawało się odczuwać wielkie wzburzenie. Wszyscy mówcy stwierdzali rozpaczliwe położenie w zakresie prowiantowania ludności oraz nieudolność rzą-

du, który nie jest w stanie wydobyć kraju z tej fatalnej sytuacji.

Po przemówieniu ministra rolnictwa, październikowiec Szydłowski odczytał oświadczenie bloku postępowego, który oświadcza, iż kraj nie ma zaufania do obecnego rządu.

Socjalista Czheidze powiedział, że blok postępowy, pomimo swojej konsekwentnej polityki wojennej, nie mógł przeprowadzić żadnej zmiany w systemie rządowym. Zmiany takie może dokonać jedynie sam naród. Obecny rząd podąża ku ruinie i wciągnie za sobą cały blok postępowy.

Posel Puryszkiewicz powiedział między innymi, że partje przyjazne Niemcom z każdym dniem coraz silniejszy grunt czują pod nogami. Rząd jest zdemoralizowany i pcha Rosję w przepaść. Położenie kraju jest katastroficzne, a nastroj wśród ludności staje się coraz bardziej beznadziejnym. Coraz bardziej też wzrasta liczba tych, którzy poszukują zmiany systemu na drogach, nie mających nic wspólnego z Dumą.

Wyodrębnienie Galicji.

Wedle wiadomości „Neue Freie Presse” w propozycjach polskich co do wyodrębnienia Galicji zostanie podniesione, że rozszerzenie autonomii krajowej zasadza się na trwałym zaufaniu do moralnej i materialnej siły kraju i że ingerencja władz centralnych tylko o tyle jest potrzebna, ażeby zapewnić dotrzymanie zobowiązań Galicji wobec monarchii.

W pierwszym rzędzie wymagana jest niepodzielność kraju i jednolitej administracji.

W dziedzinie gospodarczej kraj ma posiadać całkowitą wolność rozporządzania swoimi źródłami pomocniczymi, oznaczać swoje dochody i wydatki według własnego uznania, równie jak sposób uiszczania kwoty na ogólne potrzeby państwa. Po załatwieniu kwestii odszkodowań wojennych wymagane jest zwłaszcza prawo własnego zarządzania domenami galicyjskimi, korzystanie z monopolów i przeprowadzenie własnej administracji skarbowej. Wyodrębnienie ma się także odnosić do spraw komunikacji i taryf, tudzież koncesjonowania i dozoru przedsięwzięć przemysłowych. Dalsze żądania odnoszą do szkolnictwa i sądownictwa.

Ponadto „Pols. Stimmen” donoszą: Nie jest rzeczą poważnych polityków oznaczać termin załatwienia kwestii galicyjskiej podczas wojny. Obrady subkomitetów Koła polskiego mają znaczenie politycznego pogotowia. Kierujący politycy polscy, przy współudziale wybitnych uczonych polskich, w ciągu dwumiesięcznej pracy zgromadzili nadzwyczajnie cenne materiały, sformułowali życzenia i żądania Polaków i stworzyli podstawę dla przyszłych rokowań i postanowień. Uchwały nie zostały powzięte.

(Przegląd Poranny).

Plany rosyjskie.

„Daily Telegraph” donosi z Petersburga, jakoby za podstawę przyszłego ustroju Polski miało brać stosunek Finlandii do Rosji albo Chorwacji do Węgier. Duże wątpliwości budzą pytanie, czy ostatecznie stanowiąc w tej sprawie będzie rząd, czy też Duma. Milukow obstaruje energicznie przy prawach Dumy. Petersburgski „Dziennik Polski” (pp. Ehrenberga i Kozickiego) zwalcza to stanowisko i żąda, aby od chwili rozpoczęcia prac komisji, uznana została zasada „niepodległości Polski pod zwierzchnością rosyjską”.

Niepodległość Polski pod zwierzchnością rosyjską. Czy to nie piękny wyidealizowany? Mamy już różne „Ersatze” mydła, kawy, herbaty. Nasi pomysłowi koledzy petersburscy wymyślili „Ersatz” niepodległościowy...

Kadecki Komitet Centralny zsolidaryzował się całkowicie z wywodami p. S. Kokoszkina, który uważa, iż Polsce nie można dać nic więcej ponad autonomię. Jak wiadomo, przeciw tym wywodom protestował przed kilku miesiącami w głośnym memorjale p. Piltz. W zebraniu, na którym referat p. Kokoszkina był przyjęty brali udział pp. Rodiczew i Milukow.

(„Kurier Polski”).

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

11-go marca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na przedpolu naszego nowego frontu nad Ancre, doszło wczoraj do ożywionej walki artylerji, a pod Irles do potyczek piechoty, po których oddziały tylniej straży, stosownie do rozkazu, odeszły do stanowiska głównego. Natarcia francuskie wykonane po gwałtownym ogniu pomiędzy Avre a Oise, pozostały bez skutku. W Szampanji wznowili francuzi wczoraj wieczorem atak na stanowiska nasze na południowym stoku wzgórza 185 i po obydwóch stronach Champagne—Ferme. Pomimo użycia znacznych sił i ogromnej ilości amunicji, został on wszędzie odparty krwawo.

Z widowni wschodniej.

W odcinkach ograniczonych na terenie odżyła chwilowo działalność bojowa.

Front macedoński.

Sytuacja bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, 11-go marca.

Z widowni wschodniej i z widowni południowo-wschodniej.

Nie zasłży żadne szczególne wydarzenia.

Z widowni włoskiej.

Także i wczoraj w poszczegól-nych odcinkach, mianowicie na froncie Pobrzeża trwała ożywiona działalność artylerji i lotników.

Ubiegłej nocy lotnicy włoscy obrzucili bombami miasta Tryest, Maggia, Isola i Pizano.

Zastępca szefasztaba generalnego
von Hoefler,
marszałek polny porucznik.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Zjazd biskupów polskich.

Wczoraj w archikatedrze warszawskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo dla uczczenia setnej rocznicy podniesienia diecezji warszawskiej do godności archidiecezji i metropolii. Na uroczystości tę przybyli do Warszawy: I. I. E. E. ks. ks. arcybiskupi: gnieźnieński - pożański Dalbor, lwowski obrządku ormiańskiego Teodorowicz i metropolita J. Bilewski ze Lwowa, I. I. E. E. ks. biskupi: ks. Pelczar, biskup przemyski, ks. Walega, biskup z Tarnowa, ks. Sapieha, biskup z Krakowa, ks. dr. Stanisław Zdzitowiecki z Włocławka, ks. Antoni Julian Nowowiejski z Płocka, ks. Augustyn Hołusiński z Kielc, ks. Marjan Ryx z Sandomierza, ks. dr. Kazimierz Ruszkiewicz, biskup sufragan warszawski, ks. prałat Zenon Kwiek, administrator diecezji lubelskiej i podlaskiej, ks. prałat Mateusz Dobrytło, administrator diecezji sejmowskiej.

W charakterze konsultorów towarzyszą ks. biskupom: ks. prałat dr. Z. Chelmiński, ks. infułat H. Przeździecki, wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej w Łodzi, ks. prałat ofiata Czerkiewicz z Kielc, ks. prałat Szeląg, regens seminarjum z Płocka, ks. prałat Oweżarek, regens konsystorza z Włocławka, ks. kanonik Jan Gajkowski, redaktor, z Sandomierza, ks. Ludwik Kwiek, regens konsystorza z Lublina oraz z ramienia konsystorza warszawskiego regens konsystorza archidiecezji warszawskiej.

Uroczystą sumę o godz. 11 celebrował arcybiskup warszawski, J. E. ks. Aleksander Kakowski, w toczeniu 12 arcybiskupów i biskupów. Prezbiterjum zapełniło ścisłe przedstawiciele władz krajowych: Rady Stanu, rady miejskiej, ciała profesorskiego wyższych uczelni; w stalich zasie-

dio duchowieństwo kapituły, oraz przybyli z prowincji; na balkonie od krąganka zamkowego byli obecni przedstawiciele władz okupacyjnych.

Po ewangelji ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił z kazalnicy podniosłą i gorącą mowę, witając uroczysty dzień w dziejach naszego narodu, obrazując przebieg archidiecezji warszawskiej i jej kierowników i wzywając naród do kroczenia drogi wskazań wszystkich naszych najlepszych synów ojczyzny i wskazując na wielkich poetów i pisarzy, którzy stale nasze narodowe postulaty łączyli z religią i Kościołem katolickim.

Po skończonym zaś nabożeństwie odśpiewano „Te Deum laudamus”, po wygłoszeniu modlitw za głowę kościoła zaintonowano „Boże coś Polakę” i odśpiewano przy akompaniamencie organów i chórów. Po nabożeństwie zakończonym o godz. 1 i pół wszyscy księża kościoła pojechali do pałacu arcybiskupiego. Tłumy olbrzymie zapełniły całą niemal dzielnicę dookoła kościoła.

Na cześć dostojników Kościoła, w sobotę, w salonach p. Michała Karaskiego, tajnego szambelana Jego Świątobliwości, odbyło się uroczyste przyjęcie, wydane na cześć dostojników Kościoła, przebywających w stolicy Polski.

W zebraniu tem uczestniczyli Ich Eksceleńcje ks. ks. arcybiskupi: Bilewski, Teodorowicz i Kakowski, J. E. książę-biskup krakowski Sapieha, oraz Ich Eksceleńcje ks. ks. biskupi: Pelczar, Walega, Ruszkiewicz, Nowowiejski, Ryx, Zdzitowiecki, tudzież ks. ks. administratorowie diecezji: Dobrytło i Kwiek, ks. ofiata Przeździecki i wielu innych - prałatów i kanoników, oraz przedstawiciele wyższego duchowieństwa.

Oprócz dostojników Kościoła w gronie gości, podejmowanych przez szambelana Karaskiego, reprezentowane były najpoważniejsze ciała obywatelskie stolicy i ziemianstwa, obok przedstawicieli władz miejscowych.

Pomnik Paskiewicza.

Dragi pułk ulanów legionów polskich zapoczątkował akcję w sprawie usunięcia pomnika Paskiewicza przy Krakowskim Przedmieściu.

Dowódca drugiego pułku ulanów przestał magistratowi 500 mk., zebranych wśród oficerów, z prośbą użycia tej sumy na usunięcie pomnika.

Zdubka Wola.

W ubiegły poniedziałek pod przewodnictwem burmistrza, odbyły się wybory do Rady miejskiej. Według umowy, zawartej uprzednio przez komitet wyborczy, na radnych obrało 10 chrześcijan oraz 8 żydów.

Fiotrków.

W najbliższym czasie otwarte zostaną w Fiotrkowie 3-tygodniowe kursy dla dotychczasowych milicjantów oraz kandydatów na te stanowiska.

Depuszczenie na kursy uzależnione będzie od wyniku egzaminu wstępnego, którego celem będzie sprawdzenie, czy kandydat posiada dostateczne przygotowanie.

W program kursów wejdą wykłady z dziedziny prawa, przepisów administracyjnych, bezpieczeństwa publicznego, higieny i t. p.

Dotychczas tak wysokoła straż bezpieczeństwa będzie mogła spełnić należycie odpowiedzialność, trudne zadanie.

Organizowanie i kierownictwo kursów powierzono jednemu z adwokatów miejscowych.

Kraków.

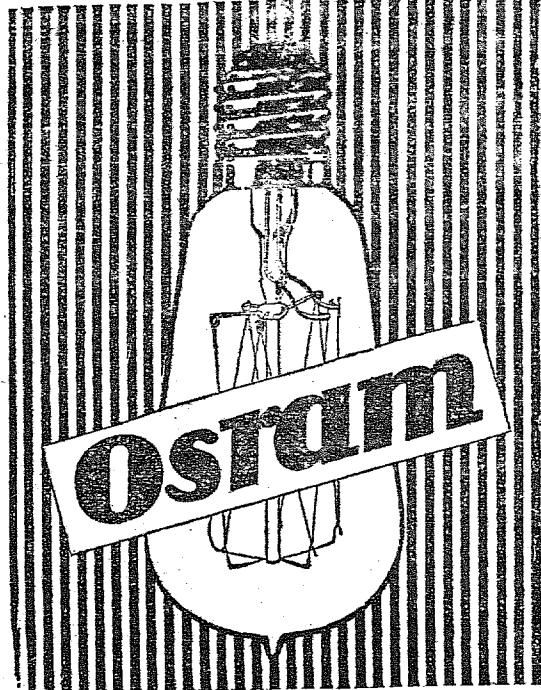
Dnia 9 marca w Muzeum techn. przem. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy w szkole inwalidów.

W uroczystości otwarcia wzięli udział członkowie komitetu wykonawczego krajowej komisji opieki nad inwalidami z ks. biskupem Sapiehą i radcą dworu Brücknerem na czele, komendant twierdzy krakowskiej, wiceprezydenci miasta, radcy miejscy, przedstawiciele legionów, reprezentanci stowarzyszeń, prezes gm. wyznaniowej i szereg zaproszonych osobistości z Krakowa.

Zwani goście w „foyer” Muzeum oczekiwali przybycia arcyksięcia Karola Stefana. Arcyksiążę przybył w towarzystwie swego adjutanta. Po powitaniu obecnych i odegraniu hymnu państwowego, zabrał głos biskup Sapieha, dziękując serdecznie arc. Karolowi Stefanowi za przybycie.

Arcyksiążę Karol Stefan przemówił również po polsku następującymi słowy:

„Na zaproszenie Waszej księżco-biskupiej Mości przybyłem z największą radością do Krakowa celem otwarcia tej wystawy. Mam zaszczyt donieść, że



Najjaśniejszy Pan, dowiedziawszy się o tym moim zamiarze, kazał mi najlaskawiej wszystkim, którzy tak żywo i bezustannie biorą udział w sprawie opieki nad naszymi inwalidami, wyrazić Jego najwyższe uznanie i równocześnie przesyła przezemnie wszystkim obecnym Jego cesarskie pozdrowienie.

Uznaję wystawę za otwartą. Biskup Sapieha wznosił okrzyk na cześć cesarza. Zebrani okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli; muzyka inwalidów odegrała hymn państwowy.

Następnie arcyksiążę zwiedził wystawę. Na sali znaleźli się także oficerowie-inwalidzi-polacy, z którymi arcyksiążę bardzo serdecznie rozmawiał i o ich los wypytywał.

Bezsilność Anglii pod wodą.

(Dokończenie).

Inaczej bowiem zamknięcie nie byłoby nigdy dostatecznie hermetycznym. Wyłączenie zaś takich punktów jest niemożliwe, ponieważ flota angielska nie ma nigdzie do wybrzeży wschodnich Morza Północnego dostępu. Tak więc jedyny radykalny sposób udaremnienia wojny podwodnej przez niewypuszczenie łodzi podwodnych na pełne morze nie jest możliwym do wykonania.

Rozstrząsano już także inny sposób. Naczone są mianowicie z myślą wyznaczenia dla nawigacji angielskiej tylko jednej rury do Ameryki, mianowicie Halifax-Liverpool i obstawienia tego traktu dwoma kordonami okrętów wojennych lub uzbrojonych transportowców.

Przyjmując pole obserwacyjne każdego ze statków kordonowych przeciętnie na 10 km. średnicy, potrzeba do ustawienia podwodnego kordonu tych statków na przesłaniu 4000 kilometrów z Halifaxu do Liverpoolu co najmniej dwadzieście takich statków wojennych i to pod warunkiem, że wszystkie one posiadałyby dostateczną szybkość i wielkość. Przy różnorodności ustawionych do kordonu statków liczba ich musiałaby wzrosnąć bardzo znacznie. A rezultat? Ustalona ruta okrętów handlowych i wystawiony wzdłuż niej kordon ułatwiłby tylko pracę łodziom podwodnym. Wiedziałoby one bowiem odgór już napewno, gdzie należy szukać zdobyczy i nie potrzebowałyby krążyć po ogromnych przestrzeniach oceanu. Obecność statków wojennych nie mogłaby zapobiec łodziom podwodnym, ponieważ wyrzucane przez nie torpedy zatapiają z taką samą łatwością statki wojenne jak handlowe. Tak więc także i kordony nie przydadzą się na nic.

Rozważano wreszcie jeszcze trzeci sposób obrony przed łodziemi podwodnymi.

Chciano mianowicie zbierać okręty handlowe w większe eskadry i eskortować je przez morza za pomocą odpowiedniej liczby okrętów wojennych. Dla osłabienia chociażby tylko względnie zabezpieczenia pływającego okrętu handlowego, potrzeba dodać mu konwoj z dwóch statków wojennych. Do konwoju eskadry z sześciu statków handlowych potrzebaby zatem dwunastu statków wojennych. Wskazując skupień statków handlowych tworzyć nie podobna z powodu trudności manewrowania. Nawet eskadry wojenne, złożone ze statków jednego typu, więc jednakiej chętności i budowy, nie liczą nigdy więcej, niż sześć jednostek. Poza tą liczbą bowiem tracą one zdolność jednolitego manewrowania. Przy statkach handlowych,

które nie są budowane według jednolitego planu; z których każdy ma inną szybkość i inną konstrukcję, już eskadra sześciopiętrowa byłaby bardzo ciężką i niedołączną. Także i szybkość jej cierpiałaby wielce, ponieważ całość musiałaby płynąć według najpowolniejszej swojej jednostki.

Dla wyżywienia i zaopatrzenia Anglii w surowce, potrzeba dziennie czterysta statków przeciętnie po 2000 ton, z czego połowa wpływa do portów angielskich, druga zaś połowa równocześnie wypływa. Dla eskortowania takiej liczby statków, chociażby tylko na jeden dzień drogi od portów, potrzebowałyby 800 okrętów wojennych na jedną zmianę i jeszcze raz tyle na drugą. Razem byłoby to 1600 statków wojennych. Tyle zaś Anglia wystawić nie może, nawet gdyby chciała ściągnąć wszystkie swoje eskadry i ogłosić z nich wszystkie morza, co znów z szeregu innych względów byłoby niemożliwym.

Prasa angielska chwaliła się niedawno, że admiralica angielska posiada 4000 łodzi motorowych do walki z łodziami podwodnymi. Pomijając już wielką przesadę w podanej cyfrze, potrzeba jednak zważyć, że łodzie motorowe nie nadają się zupełnie do walki z nowoczesnymi łodziami podwodnymi, które pod względem uzbrojenia mają już charakter lekkich krążowników. Co najwyżej łodzie motorowe mogłyby służyć do wywiadów i do awizowania obecności łodzi podwodnych. Ale i ta korzyść z nich okazała się bardzo problematyczną, skoro się zważy, że łódź podwodna może w każdej chwili zanurzyć się i pod wodą zmienić kurs. Tak więc ani technika, ani przewaga floty nadmorskiej nie dają admiralicy angielskiej żadnego poważnego środka w walce z łodzią podwodną. Morski kolos brytyjski jest wobec nich zupełnie bezsilny.

Ze świata.

Katastrofa u wybrzeży Szwecji.

„Politiken” donosi ze Sztokholmu o katastrofie, która wydarzyła się na zachodnim wybrzeżu Szwecji.

W tych dniach pas lodu u wybrzeży zatoki Laholmu aż do Falkenbergu i Warberu nagle poruszył się i popędził ku morzu. Na łodziach znajdowała się wówczas znaczna liczba rybaków. Z Warbergu na wieść tę udało się wielu ludzi na łód i mimo ponawianych ostrzeżeń, oddalili się oni o kilka mil od brzegu. Nagle rozległ się przerażający trzask i w tej samej chwili łód oderwał się i popędził gnany wiatrem z budzącą grozą szybkością.

Z latarni morskiej Thylö, w pobliżu Halmstadu, wysłano pośpiesznie łodzie, które uratowały część rybaków. Torpedowiec, który wyjechał na ratunek, z powodu ciemności musiał zaniechać poszukiwań.

Niewiadomo zupełnie, wiele setek ludzi w ciemności bez ratunku na krach lodowych pędziło naprzeciw śmierci. Około godz. 12 w nocy wiatr wzmógł się, pędząc kłęby lodową z nieszczęśliwymi rybakami na pełne morze.

Kinematograf w Anglii.

Ciekawe cyfry o rozwoju kinematografu i przedsiębiorstwach kinematograficznych w Anglii podają dzienniki zagraniczne.

I tak: w Anglii jest obecnie 4,500 kinematografów. Przeciętna frekwencja w dzień powszedni wynosi 3,375,000 osób, a w niedzielę i w dni świąteczne 15,575,000 osób. Oprócz tego w ciągu ostatniego roku czynnych było 500 kinematografów, otwartych tylko w niedzielę, frekwencja których wynosiła 19,500,000 osób.

Według tej więc statystyki wynika, że każdy obywatel Anglii rocznie 24 razy odwiedził kinematograf.

W całym przemyśle kinematograficznym w Anglii zajętych jest około 100,000 ludzi.

W ciągu roku wywieziono z Anglii film za 7,280,000 marek, a przywieziono za 24,210,000 marek.

Obwieszczenie

Niniejszym podaję do ogólnej wiadomości, iż kilku inicjatorów strajku tramwajowego aresztowano, zostaną oni prawdopodobnie niebawem wysłani.

Wzywam wydany, z powodu strajku, personel tramwajowy do zgłoszenia się u wojskowego kierownictwa tramwajów w celu ponownego przyjęcia go do pracy. Wszyscy dawniejsi pracownicy

tramwajowi, którzy do tego wezwania się nie zastosują, spodziewać się mają aresztowania oraz pozbawienia wolności.

W razie ewentualnych usiłowań wstrzymania ruchu tramwajowego zastosowane zostaną najsurowsze środki.

Zwracam uwagę zatrudnionych jeszcze, oraz nowowstępujących tramwajarzy, jak również pracowników kolejek dojazdowych, elektrowni oraz gazowni na rozkaz p. Gubernatora Wojskowego z dnia dzisiejszego; stosownie do tego rozkazu porzucenie pracy karane będzie więzieniem do jednego roku. Kto publicznie przed kilkoma ludźmi lub przez rozpowszechnianie pism, oraz proklamacji namawiać będzie do nieposłuszeństwa względem zakazu złożenia pracy, ukarany zostanie śmiercią, w wypadkach zaś mniejszej wagi więzieniem co najmniej dwuletnim.

Łódź, dnia 10 marca 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Wypłata zapomóg rezerwistkom.

Od dziś odbywa się przy ul. Konstantynowskiej nr. 29 w lokalu Kuratorium przy ul. Konstant. nr. 29 (II piętro), Nowo-Spacerowej nr. 27 i ul. Średniej nr. 19 codziennie, poczynając od dnia 12-go marca w godzinach od 9 rano do 1-ej i od godz. 3 do 6 po południu.

Wypłata dokonywana jest podług początkowych liter nazwiska i za numerami, oznaczonymi przy każdej literze w nawiasie.

W poniedziałek, 12 marca.

Przy ulicy Konstantynowskiej nr. 29 Rano lit. M. (od 1—500), po poł. M. (od 501 do końca).

Przy ulicy Konstantynowskiej nr. 29 (II piętro): Rano K. (od 1—500), po poł. K. (od 501 do 1000).

Przy ulicy Nowo-Spacerowej nr. 27: Rano A. wszystkie numery, B. (od 1—250), po poł. B. (od 251 do 800).

Przy ulicy Średniej nr. 19: Rano S. (od 1—500), po poł. S. (od 501 do końca).

We wtorek, 13 marca.

Przy ulicy Konstantynowskiej nr. 29: Rano P. (od 1—500), po poł. P. (od 501 do końca).

Przy ulicy Konstantynowskiej nr. 29 II piętro: Rano K. (od 1000 do 1500), po poł. K. (od 1501 do końca).

Przy ul. Nowo-Spacerowej nr. 27: Rano B. (od 801 do końca), G. (od 1—250), po poł. G. (od 251 do 800).

Przy ulicy Średniej nr. 19: Rano Sz. (od 1—500), po poł. Sz. 501 do końca Szcz. (wszystkie numery).

W środę 14 marca.

Przy ulicy Konstantynowskiej 29.—Rano L i B. (wszystkie numery) po poł. N (wszystkie numery).

Przy ulicy Konstantynowskiej 29 II piętro.—Rano Z i Ż (wszystkie numery), po poł. I, E (wszystkie numery).

Przy ulicy Nowo-Spacerowej 27.—Rano G (od 801 do końca) po poł. W (od 1—500).

Przy ul. Średniej nr. 19. Rano F (wszystkie numery). po poł. T (wszystkie numery).

W czwartek, 15 marca.

Przy ulicy Konstantynowskiej 29. Rano R (od 1—500), po poł. R. (od 501 do końca) i O wszystkie numery.

Przy ulicy Konstantynowskiej 29 II p. Rano J (od 1—500), po poł. J. (od 501 do końca).

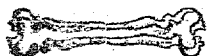
Przy ulicy Nowo-Spacerowej 27. Rano W (od 501 do końca), po poł. D (wszystkie numery).

Przy ulicy Średniej nr. 19. Rano H, Ch i U (wszystkie numery), po poł. C i Cz (wszystkie numery).

W piątek 16 b. m. wypłata tym rezerwistkom, które się spóźniły.

W sobotę 17 b. m. tym, którym wydanie zasiłku było zakwestjonowane.

W poniedziałek 20 b. m. opiekunkom sierot (patronat).



Teatr Polski

CEGIELNIANA 68.

Gościnne występy

Ludwika Solkiego

H. Dyrektora teatrów rządowych w Warszawie i Krakowie.

Jutro d. 13 marca i w środę d. 14 marca o godz. 7 i pół wieczorem

„Mandaryn Wu”

sztuka angielsko-chińska w 3 akt. H. M. Vernona i Herolda Ovena.

W czwartek dn. 15 marca

Dożywocie

Komedja w 3 akt. Aleks. Hr. Fredry.

Wiadomości Miejskie.

— Delegacja Rady Stanu.

Do piotrkowskiego „Dziennika Narodowego” donoszą z Berlina:

„Do Berlina przybyli delegaci Tymczasowej Rady Stanu, pp.: wicemarszałek Pomorski i dyrektor departamentu politycznego, hr. Rostworowski.

— W sprawie leśnej.

Wydział leśny C. Tow. Rolniczego wystąpił—jak podaje „Kurier Warsz.”—z memorjałem do Rady Stanu, stwierdzającym, że lasy polskie, wskutek działań wojennych, ucierpiały w takim stopniu, iż przyszłe gospodarstwa leśne trzeba otoczyć najtroskliwszą opieką. Memorjał uważa za konieczne utworzenie wydziału leśnego przy departamencie gospodarstwa społecznego.

— Odczyty Cezarego Jellenty.

Dziś o godz. 8 wieczorem znany prelegent p. Cezary Jellenta rozpoczyna w sali Resursy cykl odczytów o Stanisławie Wyspiańskim.

Dla członków stowarzyszeń zawodowych, nauczycieli i uczących się młodzieży cena biletów—zniżona o 10 procent.

Ze Stow. Spożyw. „Ognisko”.

(*) Wczoraj w lokalu Resursy Rzem. odbyło się doroczne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego „Ognisko”. Zagaił zebranie p. Józef Gulewski. Na przewodniczącego powołano p. Michała Bieniakę.

Po odczytaniu porządku dziennego zdano sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły 1916.

Ogólna liczba członków wynosi z górą 1000. Sprawozdanie jednogłośnie przyjęto.

Następnie przystąpiono do wniosku podziału czystego zysku.

Dalej uchwalono, aby członkowie, którzy nie wpłacili całkowitych udziałów, przypadających im od setki i % od udziałów przekazali na dopełnienie udziałów.

Zatwierdzono budżet na 1917 r. w sumie rb. 6500, upoważniając do przeniesienia z jednej pozycji na drugą i do przekroczenia tych wydatków w razie potrzeby o 10%.

W sprawie walki z drożyzną zabrał głos p. Julian Birncweig.

Wytyczne na przyszłość referował p. Aleksy Rzewski, przedstawiając wniosek, przyjęty przez zebranych, aby ludzi szkółących świadomie kooperatywie i uprawiających spekulację na zakupionych w Stow. towarach ze Stow. usuwać.

W sprawie otwarcia nowych filii przedstawiono wniosek, który przyjęto, aby zebrani upoważnili Zarząd do otwierania nowych filii, gdzie zajdzie tego potrzeba. Jako naglący wniosek przedstawiono otwarcia filii na Bałutach, gdzie brak podobnej instytucji bardzo dotkliwie daje się odczuwać.

W innych wnioskach przyjęto wnioski, aby anonsować godziny pracy dla pracowników kooperatywy, gdyż obecnie personel jest przeciążony pracą bo pracuje 16, a nawet 18 godzin.

W końcu przystąpiono do wyborów. Do Zarządu weszli pp. Józef Gulewski, Eugeniusz Łętowski, Michał Bieniak, Antoni Zak, Adam Siciński, Aleksy Rzewski, Józef Malinowski, Antoni Partal, Antoni Spychalski, jako zastępcy: pp. Ignacy Anielski, Jan Marczak, Wincenty Suski i Antoni Kiermas.

Do komisji rewizyjnej pp. Antoni Sypalski, Jadwiga Kozanecka i Edmund Braun; jako zastępcy pp. Józef Andrecki, Roman Kłosowski, Gabriel Kurzawski.

Biuro Prośb i Zażaleń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84.

— Ze stow. spoż. „Wiosna”

(*) Wczoraj w lokalu przy ul. Gubernatorskiej 36, odbyło się roczne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Wiosna”. Zgaił zebranie prezes stowarz. szan. p. J. Wawrzyński. Na przewodniczącego powołano p. M. Pezge.

Po ukończeniu się prezydium prezes odczytał sprawozdanie za rok ubiegły 1916. Prezes zaznaczył, iż sprawozdanie zasadniczo nie różni się od sprawozdania poprzedniego.

Słup stow. w dalszym ciągu wykonują swą ruchliwość, jednak z zalem znaczą, iż można było uzyskać większe obroty, niż rb. 39816 kop. 34, którą to sumę wykasują księgi.

Składali się na to okoliczności, że nie można było ze względu od z rządu niezapłaconych, zaopatrzyć sklepu w większą ilość artykułów spożywczych, a z tego powodu doszło się do smutnego stanu, że gotówkę, której nie dalo się uruchomić, zarząd zmuszony był złożyć w banku bezprocentowo.

Widząc bezcelowość takiego postępowania postanowiono otworzyć filię przy ul. Radwalskiej 55 bez najmniejszego uszczerbku dla głównego sklepu przy ulicy Gubernatorskiej.

Filia ta będzie zaopatrzona w artykuły wyznaczone przez Deleg. Żywnościową przy magistracie, natomiast do wykazania losów kasowni.

Postanowiono dalej niewpływać i nie zaprowadzać księżeczek do zapisywania wybranych towarów, oraz nie wypłacać dywidendy od wybranych towarów za ubiegły trzy lata. W sprawie przyjmowania personelu do stow. pozostawiono do kompetencji zarządowi.

Uchwalono 30 proc. czystego zysku, jako gratyfikację dla zarządu.

Po dokonaniu wyborów posiedzenie zamknięto.

— Bezpłatne kursy Esperanta.

Aby uprzystępnąć naukę Esperanta szerszym masom, Rada pedagogiczna przy łódzkim Esperancjum Tow. (Długa Nr. 90) postanowiła raz do roku tworzyć bezpłatne kursy Esperanta, które, jak i poprzednie, potrwać tylko 3 (trzy) miesiące przy 2 wykładach tygodniowo i dadzą całokształt traktowanego przedmiotu. Wykłady dla I, tego rodzaju, grupy rozpoczyna się w dniach najbliższych.

Jeżeli uwzględnimy praktyczną znaczenie Esperanta i zainteresowanie, jakim cieszy się on w naszym mieście, spodziewać się należy, że wielu skorzysta z okazji, by poznać ten bajecznie łatwy, a niezbędny język pomocniczy.

Zapisy przyjmuje kancelaria Tow. (Długa 90) codziennie (prócz sobót i niedziel) od g. 8—10 w.

— Pożyczki bezprocentowe.

(*) W d. 13 i 14 b. m. wydawane będą dwu tygodniowe pożyczki bezprocentowe dla niezamożnych właścicieli domów, przy magistracie.

We wtorek 13, otrzymają pożyczki właściciele, nazwiska których rozpoczynają się na litery od A do Z, we wtorek zaś — M do Z.

— Z tramwajów.

(*) Od dnia wczorajszego poczęły w mieście naszym kursować tramwaje dla osób prywatnych.

Tramwaje podmiejskie kursują normalnie.

— Nowe karty na chleb.

(*) Z rozporządzenia Komitetu rozdania chleba i maki, właściciele piekarni winni przyjmować nowe karty na chleb dopiero od dnia kiedy one są ważne.

— Ceny na węgiel.

W „Dzienniku urzędowym” czytamy: ces.-niem. prez. pol. ustanawia nast. ceny maksymalne dla handlu detalicznego na polski węgiel. Przy sprzedaży niżej 10 centnarów, węgiel grubzy—2 marki 40 fen. za centnar, węgiel drobny—2 marki 10 fen. Przy sprzedaży od 10 centnarów i wyżej, za centnar: węgiel grubzy—2 marki 25 fen., węgiel drobny—1 m. 95 fen.

„ODEON“ PRZEJAZD 2. „ODEON“

WKRÓTCE

Mia May

ŚCHODZI Z EKRANU.

— Monopol węglowy w Warszawie.

Magistrat m. stoł. Warszawy wystosował do C. a. n. g. prezydentowi policji memoriał w sprawie monopolu węglowego, dowodząc, że w Warszawie handel węglami i w cmentarzach nowożytnych nie był uregulowany, dając liczne powody do skarg.

Pochodziło to nie z tego, aby handel ten wymagał jakichś bardzo specjalnych wiadomości, lecz z tego, że sfery, zajmujące się zawodem tym handlem, miały wyłączne swój interesy zwrócić na oku z ogromną szkodą dla ogółu ludności. W tym czasie dla ludności miasta wojennym ochronie ludności Warszawy od podobnego wyzysku jest więcej niż kiedykolwiek potrzebna. Władze miejskie są bezwzględnie więcej powołane i przygotowane do sprawiedliwego, bezstronnego podziału węgla, niż prywatne firmy, na których ciężkość spada dawne metody, w handlu węglami panujące.

O tem, że władzom będzie kierować zyski, wypływające z monopolu węglowego, do kasy miejskiej, zamiast do kieszeni kilku grosistów węglowych, zdaje się zbliżyć byłoby nawet tutaj szerzej się oswowić i t. d.

Memoriał swój tak kończy magistrat: Z przytoczonych powyżej powodów magistrat jest głęboko przekonany, że przywrócenie mu monopolu węglowego byłoby nieodzowne z powodów dla ludności korzystnych, przeto nadmierne zyski, jakie czerpią dotychczas całkowicie konsorcjum prywatnego, zasila wyczerpaną kasę miejską, mimo, iż normalne zyski handlowe węgla (składników), będą i nadal przy przyjęciu przez miasto monopolu sfaroz tym pozostawione.

— W sprawie rozszewnianych pogłosek.

Ze strony urzędowej donoszą nam: „Wśród ludności szerzona jest wieść, że z kościołów katolickich są usuwane, czy też mają być usunięte lichtarze i święte naczynia, na cel Wydziału Surowców. Pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwa. Czegoś podobnego nie uczyniono, nie myślano nawet o tem, tak samo, jak nie zrobiono tego w Niemczech. Jedynie z bezużytecznych rosyjskich kaplic i miejsc mo-

dlitwy usunięto pewną liczbę przedmiotów kościelnych, bez cech sztuki i przechowywano, aby uniknąć kradzieży.

Konieczność wojenna zmusza następnie, w pewnych okolicznościach do zabrania:

Dachów miedzianych a w koniecznym razie dzwonów i piszczałek w organach. Dachy miedziane zastępuje administracja niemiecka tak, jak to ostatnio uczyniono na gmachach publicznych w Warszawie. Na potrzeby nabożeństw, ma kościołom pozostać w dzwonnicach przynajmniej po jednym dzwonie, zwłaszcza, jeżeli są to przedmioty sztuki rzemieślniczej i wartości historycznej. Piszczałki z cyny na prozdzie organów bywają usuwane a organy przerobione. Jest to zabieg nie uszkadzający użyteczności ani tonu organów a uskuteczniany w taki sposób, że widok organów na tem nie cierpi. Sposób ten zastosowano już na organach w Filharmonii warszawskiej.

Zabiegi te, mogące się stać koniecznymi również w Polsce, zaczęto już w Niemczech przeprowadzać.

Można oczekiwać, że ludzie rozsądni wnioską w konieczności wojenne i wystąpią względem ciągle powstających niemiłych i przesadzonych pogłosek.

— Z Łódzkiej Miejskiej Rady Opiekuńczej.

Łódzka Miejska Rada Opiekuńcza nadesłała z prośbą o zamieszczenie następującego sprawozdania kasowe za miesiąc luty 1917 r.

Pozostałość Rb. 604 kop. 98, wpłynęło od Rady Głównej Opiek. Rub. 28.000, zwrot pożyczek Rb. 820, ofiara T-wa Przemysłowego „Leśniczka” Rb. 1.000, drobne ofiary Rb. 19 kop. 80. — Razem przychód Rb. 30.444 kop. 78.

Wydatkowano na żywienie dzieci Rub. 11.580, na tanie kuchnie Rb. 5.777, na zasiłki dla schronisk Rb. 585, na pożyczki dla inteligencji Rb. 5.712, na drobne pożyczki i zapomogi Rb. 1.335 k. 50, na wydatki administracyjne Rb. 442 k. 98, zwrot III raty pożyczki z funduszu apro-wizacyjnego Rb. 104, przeniesiono do rezerwy Rb. 4.500. — Razem wydatkowano Rb. 30.036 kop. 48. Pozostałość Rb. 408 k. 30.

— Były naczelnik warszawskiej policji śledczej

Kurnatowski, został mianowany naczelnikiem wydziału śledczego w Charkowie.

— Mrozy a plamy na słońcu.

Niejednokrotnie zwracano uwagę na związek między plamami na słońcu a obniżeniem się temperatury na ziemi, mający w tem swe uzasadnienie, że plamy zmniejszają ilość ciepła wysyłanego ku ziemi. W okresie więc zwiększania się plam, zwiększa się także spadek temperatury.

W obecnym czasie, gdy plamy na słońcu znajdują się w swym maksimum i wystąpiły w olbrzymich rozmiarach, ujawnił się wyraźnie związek pomiędzy nimi a panującymi mrozami.

Pierwsze wielkie plamy pojawiły się na środkowym południku słońca w dniach 3 i 4 stycznia; w tym właśnie czasie rozpoczęły się mrozy. Jeszcze większe grupy plam znalazły się w centralnym położeniu wobec ziemi w dniach 8 i 9 lutego, a właśnie w tym czasie mrozy były najcięższe.

Obecnie, jak podaje niemieckie czasopismo astronomiczne, nad tarczą słoneczną, ugrupowanie plam przedstawia się następująco:

Na zachodnim brzegu tarczy, tuż u przejścia na drugą jej stronę, znajduje się grupa plam, tych prawdopodobnie, które oddziaływały na zimno w lutym. Dalej ku środkowi, po obu stronach centralnego południka, na półkuli północnej znajdują się po dwie grupy dużych plam; te plamy odpowiadałyby zatem dzisiejszemu zimnu.

— Zaczadzenie.

(*) Wczoraj w mieszkaniu przy ulicy Wolborskiej nr. 21 znaleziono w stanie nieprzytomnym 75 letniego Jakóba Dziubaka, który zagorzał w nocy od gazu węglowego.

Zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala Poznańskich.

Z teatru.

„Złota Czaszka“, dramat w 5-ciu aktach J. Słowackiego.

Gościnny występ L. Solkiego.

„Złota Czaszka“ właściwym dramatem nie jest, gdyż brak jej konsekwentnego rozwoju akcji; figury osób działających narzucone są szkieletowi, a bieg wypadków narodowych, jako też i lesu dwójga zakochanych urywa się bez wyraźnego zakończenia. Wprawdzie parabaza pozwala domyślić się, jakimi miały być dalsze dzieje dworku szlacheckiego i jego mieszkańców, ogarniętych zawieruchą najazdu szwedów—lecz autor, niestety, zamierzenia nie doprowadził do skutku.

Jest więc „Złota Czaszka“ tylko przepięknym fragmentem szlacheckiej kroniki z czasów, kiedy to temperamenta grały w prostych, rubasznych a zapalnych i skłonnych do miłości ojczyzny sercach; kiedy ciche i pogodnie upływały pod niską strzechą dni rodzinnego życia, nagle napaścią wroga zakłócone.

Jak gdybyśmy spoglądali na gobelin,

zarty rdzą wieków, o barwach stonowanych i wyblakłych, o zatraconym miesiącu rysunku.

Na pierwszy występ wybrał p. Solski rolę Strażnika Krzemienieckiego i odwołał ją z nieporównanym artyzmem. Stary szlachciora zastąpił z portretu i ożył na deskach scenicznych—zapalał bujnym temperamentem żołnierza, ożył się gospodarnym zrządzeniem, zabiegał zdrowym jedynym śmiechem, jaki daje pogoda dusza i poczucie wypalenia obowiązku. Doskonała, konsekwentna w każdym geście przeprowadzona charakterystyka zewnętrzna, nagromadzenie mistrzowskich szczegółów, szczerość i piętmienna ekspresja, łączyły się na imponującą całość.

Do najlepszych momentów gry zaliczyć należy scenę śpiewania kolendy, tchnąca czarem zamierzającego patriarchalnego życia; scena, gdy pan Strażnik, Złota Czaszka, przyjmując instrukcje Koniecpolskiego w celu stworzenia konfederacji, oraz przemowę na meglisz, wypowiedzianą z wielką siłą, porównującą, szerokim tonem staropolskiego krasomówstwa.

Dzięki reżyserji znakomitego gościa całego, pomimo niedostatków dekoracyjnych, cechowała wielką staranność. Sceny zbiorowe czwartego aktu poszły składowo, wywierając należyty efekt.

P. Solkowska rolę Gausi grała zbyt nerwowo, dając typu dziewczątka z szlacheckiego dworku. Panom Saszewskiemu i Olędzkiemu brakło szczerości; pierwszy ładną deklamacją zastąpił sentyment miłosny, a drugi daremnie usiłował być rubaszny i weselny żakiem.

Doskonalszym w epizodycznej roli kaleki Skopka był p. Szoeland.

Am.

— Teatr Polski (Cegielińska 63).

Jutro o godz. 7 i pół wiecz. po raz pierwszy w Łodzi sztuka angielsko-chińska w 3 akt. H. M. Vernona i Herolda Ovens p. t. (Mandaryn Wu), z p. Lud. Solskim w roli tytułowej. W środę 14 marca o godz. 7 i pół wiecz. (Mandaryn Wu), w czwartek 15 marca o godz. 7 i pół wiecz. komedia A. H. Fredry „Dożywocie“ z p. Ludwikiem Solskim w roli Łatki. Reżyseruje p. Ludwik Solski.

Więści z Niemiec.

Na szóstą pożyczkę wojenną.

Kaucukowe i gutaperkowe T-wo Kontynentalne w Hannoverze przyjmie udział w nowej 6-jej pożyczce wojennej z kapitałem 10-ciu milionów marek. Oprócz tego zapowiedziały swoje podpisy: firma L. Possehl i S-ka (T-wo z ogr. por. w Lubce) na 2 i pół marki i fiano-wskie zakłady wyrobów gumowych na 1 milion marek.

+ chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Mikołajowska 83 róg Ewan-

gelińskiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

SALA RESURSY RZEMIEŚNICZEJ (Widzewska 117).

DNIA 12, 13, 14, 19, 20 i 21 Marca c. b., o godz. 8 wiecz.

Cezary Jellenta

wygłosi 12 wykładów

o STANISŁAWIE WYSPIAŃSKIM.

Bilety do nabycia w biurze dzienników „Promień“, Piotrk. 81, a w dni odczyt. przy wejściu na salę.

MYDŁO wyborowe **KARBID** (32 kop. **ŁUG** od rubla za funt), **SWARANTOWANY** u **SZMALEWICZA**, Łódź, Południowa 8.

Przyznaczenie licytacja.

We wtorek, d. 13 marca 1917 r. będą sprzedane przez licytację na gotówkę: 1) o godz. 8 r., przy ul. Konstytucyjnej 20: fortepian, krzesła, lampy, lustro, 2) o godz. 9 r., przy ul. Piotrkowskiej 117: lustro, teatrowe, czarny stół z czarną serwetą, garnitur pianowy składający się z 6 krzeseł 2 foteli i lampy, oraz inne przedmioty gospodarze. 3) o godz. 11 r., przy ul. Wesołej 13, Widzew: maszyna do szycia, gramofon, komoda zagar ścieżny, szafa za szkłem.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

Poszukuje się

większej ilości suchego drzewa brzoźowego na opał.

Oferty z podaniem ceny za pud. składać w Administracji G. Ł. pod „K. W.“

Leonard Dzieniakowski
adwokat

Łódź, ul. Piotrkowska № 16.

Zatwierdzona przez władzę
Wyższą Artystyczną Szkoła Rzemiosł
dla Kobiet.

Apolonji Kopydłowskiej

Piotrkowska 154.

Dla nauczycielek ludowych, ochraniarek
i freblanek,

od dnia 19 b. m. rozpoczyna się specjalny czteromiesięczny kurs robót ręcznych w zakresie którego wchodzi: słojd, roboty freblowskie, koszykarstwo, guzikarstwo, hafty szycie, rysunki, wycinanki modelowanie. Zapisy uczennic w szkole od 4—7.

Pończoszarnia

mechaniczna poszukuje robotnic i robotników do maszyny i szpularni. Przejazd 39.

Można się zaraz zgłosić.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka, № 4,
róg Piotrkowskiej, do domu Szełliera,

choroby dróg moczowych
skórne i włosów

przebiegię od 8—21. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. S. Lewkowicz
choroby skóry, i dróg moczowych

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów do g 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz.

Do sprzedania klatka do króli najładniejszego systemu bar-dzo tania. Wiadomość u stróża Zielarska 37.

Gorsety gotowe **bardzo tanio**

„M-me Edwige“ Piotrkowska 117.

Kostiumy okrycia, palta, elegancko, podług najnowszego mody, robi tanio. Drabikowski Przejazd 8.

Nasiona kupujcie tylko gwarantowane

skład 1916 roku Skład nasion Piotrkowska 83 Ł. Kołaczowski.

Osoba energiczna i pracowita, znająca doskonale krawieczkę i obczajmiona z handlem poszukuje zajęcia, może być i w prywatnym domu. Bliższy Adres w Adm. G. Ł.

Józefa Zajm zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej 64.

Stanisława Obręda zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Brus.

Włodzisław zgubił paszport niemiecki, wydany w XII uczastku policji-nym w Łodzi.